Nr. 237. Piątek 15. Października 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 14. października. Dnia 14. paźdz. 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowéj i został rozdany XLII. zeszyt z roku 1851 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13. października. Trzydziesta czwarta lista składek na Zakład naukowy gospodarski po dzień 30go września b. roku zebranych.

A) *Na szkołę bezzwrotnie:*

Przez c. k. urząd obwodowy Kołomyjski. — Z kolekty P. Mikołaja Romaszkana, właściciela Horodenki. — PP. Anna Romaszkanowa, właścicielka Siemiakowiec 50 złr.; Karol Krasnopolski i Ignacy Passakas, po 10 złr., Józef Romaszkan, Paweł Romaszkan, Kajetan Passakas, Antoni Donigewicz i Jędrzej Passakas po 5 złr., Leon Łukasiewicz 2 złr. — Z kolekty JX. Antoniego Duszenki, prob. łac. w Pistyni, przez Dekanat Kołomyjski tegoż obrządku: JX. Antoni Duszenko, kolektor 2 złr., pp. c. k. urzędnicy solni w Utoropach: Kajetan Ferdinandi 1 złr., Juliusz Drak 40 kr., Antoni Rieth 30 kr., Ferdynand Solwangern, N. N. (nieczytelnie), Zieliński i Maciej Hübner po 10 kr. — Z kolekty p. Aleksandra Zborowskiego, c. k. komisarza obwod.: PP. Jakób Łukasiewicz, dzierzawca Nazurny 2 złr., Jan Skowroński, dzierzawca Oskrzesiniec 5 złr., Józef Zaleski, właściciel Korolówki nad Prutem 5 złr., Ludomir Cieński, właściciel Okna 20 złr., Andrzej Sasulicz, dzierzawca Strzylcza 3 złr., Jan Moysa, właściciel Rudnik 5 złr., Antoni Orzelski, mandat. w Gwoźdźcu, Karol Krajewski, mandat. w Winogradzie, Stanisław Gryglewski, mandatar. w Gwoźdźcu małym po 1 złr., Słonecka z Podhajczyk 2 złr. — Ogółem na szkołę . . . . 146 zr 50 kr.

B) *Na gospodarstwo wzorowe:*

Z kolekty tegoż co wyżéj: PP. Józef Osadca, współwłaściciel Borszczowa i Józef Agopsowicz, dzierzawca Debesławiec, po 10 złr. — Z kolekty JX. Romana Zubrzyckiego, doktora Teologii, probosz. obr. łac. w Sniatynie: JX. Roman Zubrzycki, kolektor, PP. Jan Kumaniecki, Felix Neronowicz i Jan Torosiewicz po 5 złr. — Z kolekty JX. Antoniego Malczewskiego, dziekana Kołomyjskiego i proboszcza obr. łac. w Chocierzu: JX. Antoni Malczewski kolektor, PP. Antoni Łukasiewicz, właściciel Chocimierza i JX. Anzelm Borzemski prob. obr. łac. w Zabłotowie po 5 złr., Franciszek Michalski, c. k. poborca podatkowy 2 złr., Antoni Borowski, c. k. kontrolor urzędu podatkowego 1 złr., Grzegorz Słotwiński, woźny tegoż urzędu w Zabłotowie 30 kr., JX. Michał Szyba, proboszcz obr. łac. w Obertynie 2 złr. i parafianie Obertyńscy 7 złr. 6 kr. — Z kolekty p. Edwarda Langera, c. k. komisarza obwodowego: PP. Tomasz Abrahamowicz, dziedzic Targowicy polnej, Jakób Agopsowicz, dziedzic Kułaczkowiec, Kajetan Agopsowicz, dziedzic Trofanówki, Tomasz Petrowicz, dziedzic Zadubrowiec, Abraham Abrahamowicz, dziedzic Podwysokiego i Szymon Zerigiewicz, dziedzic Stecowy po 25 złr., Jan Zadurowicz z Kornicza 5 złr. — Magistrat miasta Śniatyna imieniem tamtejszéj gminy 100 złr. — Z kolekty JX. Grzegorza Karatnickiego, dziekana Kołomyjskiego i proboszcza gr. kat. w Ilnicach: JJXXża proboszczowie gr. kat. Bazyli Sliziński w Piadykach i Auxenty Hlebowicki w Słobudce leśnej po 2 złr., Józef Lewicki w Zabłotowie, Mikołaj Kisielewski w Chlebyczynie polnym, Mikołaj Nikorowicz w Balińcach, Mikołaj Lewicki w Turce, Sylwester Sieminowicz w Oskrzesińcach i Grzegorz Karatnicki w Ilińcach po 1 złr., Mikołaj Soniewski w Gwoźdźcu małym, Hyacynt Dworzanin w Podhajczykach, Porfyry Bilinkiewicz w Trójcy i Ignacy Lewicki, kooperator w Kołomyi po 30 kr., Gromada Chlebyczyn polny i gromada Borszczów po 2 złr. Razem na gospodarstwo wzorowe . . . . . . 338 złr. 36 kr.

Suma trzydziestej trzeciej listy . . 485 złr. 26 kr.

Dodawszy sumę trzydziestu trzech list poprzednich	18,595 złr. $5^2/_4$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.,	
Jest ogółem . .	19,080 złr. $31^2/_4$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.	
Z tego wypada na fundusz szkoły	4,245 złr. $48^2/_4$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.	
a na fundusz gospodarstwa wzorowego . . .	14,834 złr. 43 kr.
Ogół funduszów jak wyżej . .	19,080 złr. $31^2/_4$ kr.
i oblig. cząstk. na 500 złp.	

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Litogr. koresp. austr. o regulaminie adwokatów dla Węgier.)

Wydany dla Węgier regulamin adwokatów znajduje w kraju w organach tamtejszych należyte ocenienie. Nikt tam niezapoznaje, że reforma stosunków tego stanu koniecznie jest potrzebną równie dla podniesienia godności sądownictwa, jak i dla zapewnienia skutecznego przestrzegania sprawiedliwości. Oprócz sędziów potrzeba głównie światłych rzeczników posiadających wszelkie gwarancye, aby uchylić niedogodności, które dotychczas w Węgrzech stały na przeszkodzie wykonywaniu sądownictwa. Dziennik *Pesti Naplo* zawiera w tym względzie kilka bardzo trafnych i praktycznych uwag. Gani zbyt wielką ilość adwokatów i łatwość z jaką zazwyczaj nabyć można dyplom, potem powiada: „Charakter adwokata wzniesiony teraz po raz pierwszy do godności umiejętności, ponieważ godność doktora praw według punktu d. §. 2. regulaminu adwokatów należy do warunków osiągnienia adwokatury. Do tego łączy się jeszcze warunek pełnoletności i nienagannego życia, tudzież wyłączenie wszystkich ubocznych zatrudnień niedających się pogodzić z charakterem adwokata ani z jego powołaniem wymagającem zupełnego poświęcenia się jednemu zawodowi. Te warunki, które dotychczas częstokroć pomijano w przyjmowaniu do stanu adwokackiego, będą teraz tem ściślej i od każdego zarówno wymagane, czem jaśniejszą jest rzeczą, iżby w braku onych znowu łatwo było obejść cel i ducha statutu w najważniejszych jego punktach. Przeciwnie widzimy w wspomnianych tu warunkach adwokatury, zarazem warunki kredytu, powagi i publicznego wpływu adwokatów ku rozszerzeniu prawnego uczucia. Te kwalifikacye zapewniają oddającym się temu trudnemu ale zaszczytnemu powołaniu poczciwy, zasłużony zarobek i zarazem przyczynią się silnie do podniesienia godności, bezpieczeństwa i upojedyńczenia sądownictwa, według znanej maxymy, że adwokat zawsze pierwszym jest sędzią w sprawie, na któréj decyzyę stanowczy wpływ wywiera. Ścisłe przestrzeganie tych warunków podniesie bez wątpienia znaczenie stanu adwokackiego. ***(Lit. kores. austr.)***

(Uchwała rady komunalnej w Zagrabiu.)

Zagrabie, 9. października. Na wczorajszem posiedzeniu postanowiła rada komunalna za powrotem Césarza Jego Mości d. 20. b. m., jak najwspanialéj uiluminować plac ś. Marka, a to w ten sposób, aby wnijścia do wszystkich na ten plac zbiegających się ulic stanowiły bramy tryumfalne, tysiącami lamp oświetlone. Tego samego wieczora tutejsze towarzystwo muzyczne wyprawi dla Jego ces. Mości wielką serenadę, następnego wieczora będzie świetny bal u Jego Excelencyi najprzewieleb. imx. Arcybiskupa.

Większa część pogranicznego wojska, które z przyczyny pobytu Jego ces. Mości w Zagrabiu było tu odkomenderowane, powróciła do domu. ***(Abl. W. Z.)***

(Kurs wiedeński z 14. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^3/_{16}$; $4^1/_2$% $84^3/_4$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 $228^1/_2$; z roku 1839 $137^5/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1341. Akcye kolei pół. 2230. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 710. Lloyd —.

Hiszpania.

(Nowy regulamin nauk. — Pogrzeb księcia Baylen odłożony.)

Madryt, 27. września. Ogłoszony w *Gaceta* nowy regulamin nauk jest bardzo obszerny, gdyż we wszystkie szczegóły nauki wchodzi. Dziennik *Espana* mówi w tym względzie: Kwestya, która przez nowy plan nauk będzie rozwiązana, jest w naszych oczach daleko ważniejsza, niż wszystko, co się dzieje w zakresie polityki. Chodzi tu o los całych generacyi, o utrzymanie moralnego stanu narodu, o przedmiot odnoszący się do najświętszych interesów społeczeństwa. Że w najlepszej chęci przedsięwzięte dawniejsze usiłowanie dla uregulowania nauk nieodpowiedziało ani zamiarom twórcy, ani oczekiwaniom publiczności, jest smutną prawdą, o któréj wszyscy

przekonani jesteśmy. Nowo zaprowadzone reformy do nowego regulaminu nauk są dowodem, że rząd to przekonanie z nami podziela.

Literacka i umiejętna nauka może tylko wtedy być doskonałą, gdy jest obszerną i gruntowną. Na nic się nie przyda młodzieńcowi wiele wiedzieć, jeżeli wie niedokładnie, gdy przeciwnie młodzieniec, który gruntownie rozumie to czego się uczy, do wszelkich zawodów życia przysposobić się może. W pierwszym razie nauka jego jest rozerwana jakoż on niezdecyduje się nigdy do stałego zawodu, ani też będzie do niego zdolnym; w drugim razie studyum jego będzie mu zawsze zaletą, i zjedna mu prawo do uzyskania służby publicznej.

Okazały pogrzeb księcia Baylen miał się odbyć dnia 26., ale dla słoty musiano go na inny dzień odłożyć.

Jej Mość królowa wydała rozkaz do wszystkich prałatów królestwa, aby za zmarłego księcia mszy święte odprawiali. Nakazano także królewskim dekretem trzydniową powszechną żałobę. *(W. Z.)*

Francya.

(Mające nastąpić zwołanie senatu. — Rozwiązanie rady municypalnej w Is sur Tille.)

Paryż, 7. pażdz. Dnia 25. października lub 1. listopada ma być zwołany senat i zająć się sprawą przywrócenia Césarstwa. — Przyszły Césarz ma się nazywać Napoleonem III. i ma mu być przyznane prawo mianowania swego następcy, a prawo powszechnych wyborów ma być zniesione.

— Prefekt departamentu Côte d'Or rozwiązał w Is sur Tille radę municypalną, dlatego że się wzbraniała wotować adres do księcia prezydenta po odkryciu spisku w Marsylii. *(Abbl. W. Z.)*

Belgia.

(Nowy gabinet jeszcze nie złożony. — Lord Stratford u króla Jego Mości.)

Bruksela, 7. pażdz. Dziennik *Emancipation* zapewnia, że wspomniana wczoraj nowa lista ministrów rzeczywiście egzystowała; słychać że p. Liedts minister bez portfejlu z decydującym głosem wstąpi do gabinetu. Od dnia wczorajszego bawi tu burmistrz Piercot z Lüttich. Król zdaje się być w chęci złożenia gabinetu z mężów nieparlamentarnych.

Lord Stratford przybył tutaj i miał wczoraj posłuchanie u króla; przybycie jego w teraźniejszych stosunkach ma pewne znaczenie. *(P. Z.)*

Włochy.

(Uroczystość św. Michała solennie obchodzona.)

Rzym, 29. września. Jego Świątobliwość Papież udał się dziś przedpołudniem z procesyą do kościoła San Michele, gdzie się odbyło sylenne nabożeństwo na obchód uroczystości św. Michała. — Po sumie odczytał sam Ojciec św. trzy dekreta beatyfikacyi, ogłaszając, że bez dalszej przeszkody przystąpić można do kanonizacyi fundatora zakonu Patyonistów, Paulo della Croce i Juana Grande, zwanego Peccador z zakonu San Giovanni di Dio, tudzież że się zezwala na proces beatyfikacyjny franciszkana Angelo Antonio Sandreani z dyecezyi Sinigaglia. Także jenerał Gemeau, który przedwczoraj wieczór powrócił z Francyi, był z wielu innymi oficerami francuskimi obecnym na tej uroczystości. Po nabożeństwie dawał Papież z balkonu kościoła śród odgłosu dział z okrętów stojących na kotwicy w pobliskim porcie Tyberu, błogosławieństwo ludowi. — Przed powrotem do Watykanu oglądał Papież wystawę robót uczniów instytutu politechnicznego, którego niegdyś był dyrektorem. *(P. Z.)*

(Dekret W. księcia.)

Florencya, 6. pażdz. Dekretem W. księcia ogłoszono, że powiększenie i poprawienie portu w Liwurnie jest sprawą tyczącą się powszechnego interesu państwa.

(Ogłoszenie urzędowe.)

Parma, 6. pażdz. Urzędowa publikacya zawiadamia publiczność, że należąca dawniej do Parmy wyspa Ghizzoni na rzece Pad, zacząwszy od 10. września pod cesarskiem panowaniem zostaje.

(Przypadek na kolei żelaznej między Caserta i Neapolem.)

Neapol, 1. pażdz. Na kolei żelaznej między Caserta i Neapolem uderzył pociąg ciężarowy o pociąg osobny, w którym się król Jego Mość znajdował; jednak uderzenie to nie miało ani dla Monarchy ani dla towarzyszącego Mu Królewicza, następcy tronu, złych skutków. Dwóch mastalerzy rzuciło nagłe uderzenie o ziemię; jeden z nich złamał sobie ramię.

Dziennik *Mediterraneo* donosi o tym wypadku: „Król Jego Mość wydał rozkaz, ażeby zacząwszy od piątej godziny trzymano dla niego osobny pociąg na pogotowiu. Gdy Jego królewska Mość o pół do szóstej godziny nieprzybył jeszcze do dworca kolei żelaznej, kazał dyrektor kolei odjechać pociągowi ciężarowemu z kilkoma królewskiemi końmi, które do Caserta odwieźć miano. Wkrótce po odjeździe tego pociągu przybył Król Jego Mość i udał się wraz z Królewiczem, następcą tronu i częścią świty do przeznaczonego dla Siebie wagonu. Tymczasem wysłany wpoprzód pociąg przybył do Kancello, gdzie się zatrzymał, nim koła nasmarowano. Już była noc, gdy tą samą koleją zbliżał się pociąg Jego król. Mości. Maszynista, który w bardzo małej odległości postrzegł pociemku stojący przed nim pociąg, wstrzymał czemprędzej wagon, podczas gdy przedni pociąg pospieszył kolej odmienić. Pomimoto niepodobna było uniknąć, aby maszyna drugiego pociągu nie uderzyła o ostatnie wagony pierwszego pociągu, wszelako uderzenie to było tak nieznaczne, a mianowicie dla prędkiego zastanowienia, że ani król Jego Mość ani królewicz następca tronu, ani też nikt z całej świty nie poniósł szkody. Tylko dwóch w przednim pociągu znajdujących się masztalerzy rzuciło o ziemię i jednemu z nich ramię złamało."

Rodzone Siostry.

(Ciąg dalszy.)

I biednej matce zabrakło głosu z rozczulenia; dopiero po kilku minutach uspokoiwszy się cokolwiek zdołała mówić dalej:

— „Joanna dała mi jedno zlecenie do Ciebie: Prosi Cię, abyś niezrywał stosunku z Streadfieldem i abyś postępku jego niewystawiał sobie w złem świetle, lecz tylko jako wypadek wywołany zbiegiem okoliczności. Zleciwszy mi tę prośbę do Ciebie, zwróciła się potem do Klary, płaczącej obok niej, pocałowała ją i rzekła: „My to obiedwie tylko winne temu wszystkiemu, bośmy tak podobne do siebie, że z osobna trudno rozeznać obcemu, która z nas Klara a która Joanna." Słowa te wyrzekła z lekkim uśmiechem usiłując przydać niejaką pieszczotliwość swemu głosowi — to nas mocno wzruszyło. Potem spojrzała w oczy swej siostrze i zakląwszy ją na wzajemną miłość, aby nietaiła nic przed nią, spytała ją takim tonem, że nigdy go niezapomnę, czy w dniu posłuchania spostrzegła z balkonu Streadfielda i czy przy stole przypomniała go sobie, tak jak on ją sobie przypomniał? Klara zamiast odpowiedzi zaczęła płakać jeszcze bardziej, i dopiero gdy Joanna poważnie ale z czułością powtórzyła zapytanie swoje, ośmieliła się wyznać jej, że w istocie spostrzegła w tym dniu Streadfielda, że potem myślała o nim podczas niebytności swej w Londynie i że przy stole poznała go znowu."

— „Czy podobna?" — zawołał Langley — „tego byłbym się nigdy niespodziewał!"

— „Może byłoby najlepiej" — mówiła dalej żona jego — „abyś odwiedził teraz Joannę, i sam z nią pomówił o tem. Co do mnie, muszę Ci wyznać szczerze, że szlachetna rezygnacya jej w obec tak wielkiego nieszczęścia zadziwiła mię tak mocno i zrobiła takie wrażenie na mnie, że radziłabym niesprzeciwiać się jej życzeniu i zrobić to wszysto, co ona za stosowne uznaje. Prawie jestem tego zdania, że nie my ją ale ona nas prowadzić powinna w tej mierze."

Langley wahał się przez kilka minut, a potem poszedł za radą żony.

Gdy zapukał do pokoju Joanny, otworzyła mu Klara. Na twarzy jej malowało się po części zmieszanie a po części smutek; gdy ojciec zatrzymał się, aby z nią mówić, dozwoliła mu tylko wejść do pokoju i oddaliła się spiesznie nierzekłszy ani słowa.

Langley był już przygotowany przez żonę na zmianę, która od wczorajszego dnia zaszła z Joanną, a przecież prawie osłupiał z przerażenia, gdy ją ujrzał teraz. Do wdzięków Joanny należała od dzieciństwa piękność jej cery; teraz znikła cała jej świeżość i rumianość, i twarz Joanny zdawała się być prawie bez cery. Jej rysy spoważniały wyrazem melancholii, a młodzieńczość ich zastąpił charakter stałości i zamyślenia. Gdy wszedł ojciec, zastał ją siedzącą przy otwartem oknie, zkąd przedstawiał się miły widok na piękną rozległą okolicę, i zajętą czytaniem biblii. Pan Langley wpatrywał się w nią przez kilka chwil, niewiedząc, jak przemówić do niej; było to po raz pierwszy, że ojcu zabrakło słów w obec swego dziecięcia.

— „Ja muszę bardzo źle wyglądać" — rzekła podając mu rękę — „jednak niejestem tak słabą jak na pozór wyglądam, a za kilka dni będę już zupełnie zdrowa. Czy matka objawiła Ci życzenie moje, kochany ojcze?"

— „Niemówmy teraz o tem, moja droga córko" — rzekł Langley — za kilka dni, gdy się uspokoisz . . . ."

— „O nie, mój drogi Ojcze" — przerwała Joanna — „Tyś był zawsze tak dobrym dla mnie, więc i teraz spodziewam się, że pozwolisz mi mówić dalej. Ja mam bardzo mało do mówienia, lecz to trzeba koniecznie powiedzieć teraz, a potem niewspomniemy już o tem nigdy. Czy będziesz łaskaw, mój ojcze, puścić w niepamięć wszystko to, co się stało? Wszak Ty wiesz już, dlaczego Cię proszę o to. Czy pozwolisz jemu — panu Streadfield" — tu zabrakło jej głosu, ale wnet opamiętała się znowu — „czy pozwolisz panu Streadfield pozostać tu, lub jeżli już odjechał, czy zaprosisz go napowrót i podasz mu sposobność, aby się mógł oświadczyć mej sio-

Według dzienników francuskich został jednak Królewicz następca tronu lekko w głowę stłuczony, a maszynista w barki skaleczony. Król, mówią te same doniesienia, zawołał: „Nic to, nikt nie jest zraniony. Opatrzność przyszła nam w pomoc.“ *(Abbl. W. Z.)*

Prusy.

(„Neue Pr. Ztg.“ o teraźniejszem położeniu Prus.)

Berlin, 9. paźdz. Dziennik *Neue Pr. Ztg.* skreślił teraźniejszą sytuacyę w następujący sposób:

„Niebezpieczeństwo z zewnątrz, niepewność, niechęć i rozdwojenie wewnątrz, a nadewszystko za kilka tygodni powszechne wybory i utworzenie korporacyi, które jakkolwiekbądź wypadną, zawsze będą stanowić nader ważną epokę w wewnętrznych dziejach i rozwoju Prus; oto jest teraźniejsza sytuacya nasza. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^{1}/_{2}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $103^{1}/_{8}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $103^{1}/_{8}$. Obligacye długu państwa $92^{3}/_{4}$. Akcye bank. $105^{3}/_{4}$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe $98^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 154 l. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11^{1}/_{12}$. Austr. banknoty —.

Królestwo Polskie.

(Rada administracyjna Królestwa.)

Warszawa, 9. października. W artykule 11. Najwyższego ukazu z dnia 27. listopada (9. grudnia) 1851 roku o zwiększonych opłatach od paszportów zagranicznych, oraz o terminie dozwolonego przebywania za granicą, postanowiono:

„Osoby wydalające się za granicę bez paszportu po powrocie ich do Królestwa, niezależnie do odpowiedzialności za samowolne opuszczenie miejsca zamieszkania, oraz kary fiskalnej art. 645 ustawy celnej za potajemne przejście granicy postanowionej pociągać do całkowitej opłaty paszportowej po rsr. 250 za każde sześć miesięcy nieprawnego pobytu za granicą; rozwinięcie niniejszego przepisu, oraz oznaczenie sposobu ściągania samej opłaty pozostawiamy radzie administracyjnej Królestwa Polskiego.“

W wykonaniu tej Najwyższej woli rada administracyjna na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych postanowiła i stanowi:

Art. 1. Opłata wyżej przytoczonym artykułem 11tym ukazu Najwyższego z dnia 27. listopada (9. grudnia) 1851 roku oznaczona obliczaną być ma w sposób następujący: kto pozostanie za granicą bez paszportu przez pół roku lub mniej jak pół roku, uiści opłatę za całe półrocze; — kto przedłuży nieprawny swój pobyt tamże nad 6 miesięcy, chociażby bawił za granicą mniej jak rok, opłaci za dwa półrocza i t. d., licząc w ten sposób każde pozostawanie za granicą nad całkowite półrocze za całe półrocze.

Art. 2. Ściąganie tej opłaty od debentów dopełnianem być ma takim samym sposobem, w jaki pobierana jest opłata od przetrzymujących paszporta zagraniczne.

Art. 3. Opłacie za udanie się za granicę bez paszportu postanowionej nie ulegają spisowi potajemnie tamże wydalający się w celu ukrycia się przed zaciągiem do wojska; ci bowiem na mocy instrukcyi o spisie wojskowym podlegają już karze natychmiastowego wcielenia do służby wojskowej bez względu na jakiekolwiek mogące im służyć wyłączenia. Niemogący być wszakże wydanymi na zaciąg z powodu niezdatności do służby wojskowej, tak frontowej jako i niefrontowej do opłaty paszportowej pociągani być winni na ogólnych zasadach.

Art. 4. Ponieważ w instrukcyi dołączonej do art. 645. Najwyżej zatwierdzonej dla Królestwa ustawy celnej postanowioną jest na mieszkańców 21-wiorstowego Celno-Pogranicznego obrębu kara za wydalenie się za granicę bez karty legitymacyjnej, przeto osoby mające prawo do pozyskiwania kart legitymacyjnych ulegają opłacie paszportowej w takim tylko razie, jeźli się wydalą bez paszportu za granicę dalej od trzech-milowego pogranicznego obrębu.

Art. 5. Pograniczni mieszkańcy, którym na zasadzie art. 4. instrukcyi o kartach legitymacyjnych nie służy prawo pozyskiwania tychże kart, w razie potajemnego udania się za granicę, chociażby nie dalej jak do 3ch-milowego pogranicznego obrębu, ulegają na równi z innymi mieszkańcami Królestwa odpowiedzialności art. 11. Najwyższego ukazu z dnia 27. listopada (9. grudnia) 1851. roku za wydalenie się z kraju bez paszportu ustanowionej. *(Gaz. War.)*

Rosya.

(Musztry wojsk. — Jego ces. Mość w Czugujewie. — Żałoba na cześć księcia Wellingtona.)

Petersburg, 30. września. *Rosyjski Inwalid* donosi: Dnia 21. września raczył Cesarz Jego Mość przedsięwziąć musztrę trzeciego korpusu piechoty. Dnia 22. września raczył znajdować się na popisach strzelania piechoty i artyleryi trzeciego korpusu. Potem zlustrował przeznaczonych do gwardyi żołnierzy, i odjechał o drugiej popołudniu z Homel, w towarzystwie Ich cesarzewicz. Mości Wielkich Książąt *Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza*. Przejeżdżając przez miasteczko Dobrjankę, w gubernii Czernichowskiej zwiedził Cesarz Jego Mość nowo-wybudowaną cerkiew. Cesarz Jego Mość stanął dnia 24. września o pierwszej godzinie z południa w Charkowie, udał się do katedry, zwiedził konwikt szlacheckich panien, i przypatrzywszy się miastu, odjechał tego samego dnia o pół do piątej popołudniu razem z Cesarzewiczami do Czugujewa, dokąd tego samego wieczora o godzinie siódmej w pożądanem zdrowiu przybył. Dnia 25. września, o dziesiątej godzinie zrana raczył Cesarz Jego Mość odbyć przegląd nad wojskiem drugiego korpusu kawaleryi rezerwowej, szóstej rezerwowej lekkiej dywizyi kawaleryi, wraz z należącą do tego artylerya, i pierwszej konnej dy-

---

strze? Gdyby poczciwa Klara niechciała ze względu na mnie widzieć się z nim, tedy błagam Cię, niezważaj na to wcale. Ja jestem przekonana, że tak być powinno, bom rozważyła wszystko spokojnie i czuję, że tak będzie najlepiej. Ale mam jeszcze jedną prośbę do Ciebie, mój ojcze: pozwól mi na ten czas, dopokąd Streadfield będzie bawił tutaj, odjechać do mojej ciotki. Ty wiesz, jak ona mnie kocha, a podróż ta niezmęczy mnie, bo tylko dzień jazdy do niej. Ja czuję że dla nas wszystkich będzie lepiej, a najlepiej dla mnie, jeźli się oddalę teraz, a zresztą — najdroższy ojcze — ja byłam zawsze przedmiotem Twych pieszczot, więc i teraz wysłuchasz mą prośbę. Jeźli uczynisz to, o co Cię proszę, to przy pomocy Boga opamiętam się wkrótce po tej ciężkiej próbie, i będę znów zdrowa, gdy powrócę od ciotki, gdy . . . .“

Tu umilkła nagle i rzuciwszy się ojcu na szyję ukryła twarz na jego piersi. Długo niemiał odwagi Langley odpowiedzieć jej: coś zarówno wzniosłego jak rozrzewniającego przebijało się w tym moralnym heroizmie młodej dziewicy, której serce i umysł, niezapoznane jeszcze z bolesną stroną życia, znosiły teraz z całą siłą swej naturalnej czystości jedną z najcięższych prób, jaka ją spotkać mogła; której poświęcenie i rezygnacya, wywołane ciosem niszczącym nagle wszystkie nadzieje i uczucia całego życia, objawiły się naraz w całym blasku swej piękności. Gdy ojciec rozważył to wszystko, gdy ocenił całą wielkość tej ofiary, którą ponosiła jego córka, wtedy uczuł zarazem, że niemoże postąpić inaczej jak tylko uczynić zadość jej życzeniu, i w tym też duchu odpowiedział jej z głębokiem wzruszeniem.

Odjazd jej jednakże odwlekano jeszcze przez kilka dni, aby się przekonać, czy przypadkiem niezachwieje się w postanowieniu swojem, gdyby się wzmogło fizyczne osłabienie; ale Joanna niezachwiała się ani na chwilę i żadna zmiana niezaszła w powierzchowności jej ani na złe ani na dobre. Toż w ośm dni po owej nieszczęsnej katastrofie przy stole ojca była już w domu ciotki i żyła tam w największem odosobnieniu.

Wkrótce po odjeździe Joanny nadszedł list od Streadfielda; niezawierał on prawie nic więcej nad to, co Streadfield oświadczył już ustnie panu Langley, tylko że przemawiał wyraźniej i z większem uszanowaniem. Na list ten odpowiedziano mu w krótkości, że dla słabości Joanny niepodobna było nic postanowić dotąd, ale że w przyszłym liście otrzyma dokładną odpowiedź na wszystko.

Dwa miesiące upłynęły od tego czasu, w ciągu których odwiedzali rodzice często córkę swoją w domu ciotki. Joanna była zawsze spokojna i zrezygnowana, ale bladość cery wcale nie cieszyła. Zasięgano rady kilku lekarzy: wszyscy mówili o gwałtownem wstrząśnieniu nerwów, sądzili, że czas i moralna siła chorej jedynie uleczyć ją mogą, a zresztą byli stanowczo tego zdania, że trzeba w każdym względzie czynić zadość jej życzeniom. Potem zapytano o radę ciotki, znanej im ze stałego, prawie męzkiego charakteru, i że doznała sama niegdyś zawodu w miłości i odtąd nigdy iść zamąż nie chciała. Zapytana objawiła zdanie swoje jak zwykle krótko i bez ogródki. „Zróbcie jak chce Joanna,“ — mówiła z przyciskiem — „to biedne dziecię ma więcej odwagi moralnej, więcej stałości, niż Wy wszyscy razem! Ja wiem lepiej, niż ktokolwiek bądź, jaką ofiarę ona ponieść musiała; ale poniosła ją i to w szlachetny sposób — jak bohaterka, powiedzieliby niektórzy ludzie, a ja powiadam: jak zacna, szlachetnie myśląca i odważna dziewczyna. Zróbcież, jak ona Wam mówi! Nieprzeszkadzajcie temu samolubnemu szaleńcowi zaślubić jej siostrę; — raz już pomylił się w twarzy; może kiedyś powie Wam jeszcze, że się pomylił po raz drugi — w żonie! Dajcie mu pokój! Joanna za dobra dla niego, za dobra dla każdego mężczyzny! Zostawcie ją mnie; dozwólcie jej tu pozostać; ona niestraci nic na tem. Wszak wiecie: ta majętność należy do mnie — po mojej śmierci ona ją odziedziczy. Wiecie, że mam jakiś majątek — wszystko to pozostawię dla niej. Mój testament zrobiony już; wszystko już gotowe i oznaczone. Wracajcież do domu, przywołajcie Waszego bohatera i powiedźcie Klarze, aby bez ceremonii poszła za niego. Chcieliście usłyszeć moje zdanie — więc macie je!“

(Dokończenie nastąpi.)

wizyi pionierów, i znalazł je pod każdym względem w dobrym stanie i wzorowym porządku.

— Na cześć ś. p. jenerała feldmarszałka księcia Wellingtona rozkazał Cesarz Jego Mość wszystkim lądowym wojskom w państwie przywdziać na trzy dni załobę na pamiątkę odznaczających się zasług zmarłego. *(P. Z.)*

Turcya.

(Wojsko angielskie przeznaczone do Heratu.)

Konstantynopol, 30. września. *Z Trebizondy* nadeszła tu 25. b. m. nader ważna wiadomość o wysadzeniu na ląd z angielskiej strony nad perską zatoką w *Bender-Buszyr* 9000 ludzi, którzy do Heratu są przeznaczeni. — Otrzymany list z *Trebizondy* pod dniem 19. września zawiera w tej mierze następujące szczegóły: „Dzisiaj przybył tu z *Teheranu* kuryer angielskiej ambasady, który według oznajmienia tutejszego angielskiego wice-konzula pana *Stevens*, przywiózł wiadomość, że w ostatnich dniach upłynionego miesiąca wysadzono na ląd w mieście Bender-Buszyr, leżącem nad perską zatoką 9000 ludzi angielskiego wojska. Namienione wojsko wyruszy w okolicę Heratu, którą przed niejakim czasem Persowie zajęli. — Anglia, która nie życzy sobie podbicia i wcielenia Heratu do Persyi, chce wysłaniem swej zbrojnej siły zmusić perski rząd, ażeby odwołał swoje do Heratu posłane wojsko, przywrócił znowu dawnego władzcę i niepodległość Heratu.

— Pułkownik *Williams*, angielski komisarz przy turecko-perskiej komisyi dla uregulowania granicy, odjechał z Tabris dla udania się na Erzerum i Trebizondę do Konstantynopola. *(Abbl. W. Z.)*

Persya.

(Szczegóły o zamachu na życie Szacha perskiego wyjęte z dziennika rządowego w Teheranie wychodzącego.)

O zamachu na życie Szacha perskiego zawiera dziennik rządowy w Teheranie sprawozdanie, którego dosłowna treść w przekładzie z perskiego jest następująca: „W poprzedzających numerach niedzielnych mówiliśmy już o strasznym napadzie morderczym przeciw osobie panującego wykonanym przez kilku zbrodniarzy należących do sekty Babi. Zamierzamy dziś uspokoić mieszkańców Persyi co do stanu zdrowia ukochanego Monarchy. Następują blizsze szczegóły tego smutnego zdarzenia. Dnia 28. miesiąca Szewal opuścił Jego królewska Mość z zwykłą świtą miasto wyjeżdżając na polowanie w okolicy Teheranu. Jego Excelencya pierwszy minister Mustafa-el Mamalek, wielki koniuszy Assad-Ullah-Khan i inni dygnitarze państwa towarzyszyli pieszo Jego król. Mości. Za miastem dał Monarcha znak ręką, pozwalając wielkiemu wezyrowi i innym także wsiąść na koń. W tej samej chwili rzucił się jeden z zbrodniarzy przed króla i wołał z całej siły: „Mam doręczyć prośbę Jego królewskiej Mości, jestem nieszczęśliwy i uciemiężony!“ — Osoby świty postępującej w niejakiej odległości od króla nieodgadli wprawdzie okropnego zamiaru zbrodniarza, zdziwiła ich jednak odwaga, z jaką się rzucił na konia Jego królewskiej Mości, spięli więc swoje konie, aby go przyaresztować. Ale w chwili, kiedy go pojmać chcieli, dobył pistolet z za pasa i dał ognia do Monarchy, ale na szczęście chybił. Na to pojawił się drugi Babis, i równie jak pierwszy dał ognia do króla, ale i jego strzał chybił, dzięki odwadze i przytomności wielkiego koniuszego, który uchwyciwszy mordercę za prawe ramię, zranił go sztyletem. Strzał chybił, a kule poleciały ponad głową Jego królewskiej Mości. Zbrodniarz widząc, że chybił celu, i chociaż ciężko był ranny, był jeszcze tak zuchwałym wyciągnąć sztylet z własnej rany i rzucić się znowu na Monarchę, aby go ugodzić sztyletem. Wobec tego nowego niebezpieczeństwa rzuciło się kilku z świty na wściekłego i rozdarli go w obliczu króla na kawałki. W tej chwili nadbiegł trzeci Babis na pomoc swoich wspólników i strzelił znowu do Monarchy, przezco Jego królewska Mość otrzymał lekką ranę. W końcu powiodło się Kawassom pokonać tych łotrów i odwiedziono ich do więzienia w mieście, gdzie w ciągu tych dni zapytywani będą o powód, który ich skłonił do tak haniebnego zamachu. W najbliższym numerze nieomieszkamy zdać sprawę o rezultacie tego śledztwa. *(Lit. kor. austr.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Pordenone, 11. paźdz., 4 godz. po popołudniu. Jego c. k. Apost. Mość raczył najw. pismem własnoręcznem wyrazić upodobanie Swoje pod względem skoncentrowanych tu pułków huzarów i bateryi konnych i udał się o $3^{1}/_{2}$ godz. popołudniu ztąd do Fiume.

Tryest, 11. paźdz., $^{1}/_{2}$12 godz. w nocy. O godz. 11 min. 15 w nocy przejeżdżał Jego c. k. Apost. Mość w powrocie z Pordenone do Fiume przez górę Opcina. Pan Namiestnik hr. Wimpffen towarzyszy Najjaśniejszemu Panu.

Zagrabie, 11. paźdz. Dzisiaj o godz. 5tej po południu zerwała woda drugi filar mostu nad Sawą, a komunikacya zupełnie przerwana. Nawet promów przewozowych nie można używać dla ciągle przybywającej wody.

Paryż, 10. paźdz. Z mowy księcia prezydenta mianej podczas bankietu w Bordeaux okazuje się, że stanowczo przyjmuje Cesarstwo. Oświadczył oraz, że programem nowej formy rządu będzie spokój na zewnątrz, a moralny porządek i rozumny postęp wewnątrz. Prezydent przybędzie jutro do Rochelle, 13. do Niort, 14. do Poitiers, 15. do Tours a 16. do Paryża.

Londyn, 10. paźdz. Jej Mość królowa przybędzie we czwartek do Windsor. Gabinet naradzał się nad tem, kiedy ma być zwołany parlament. Wykaz kwartalnych dochodów państwa jest zaspokajający; mimo zmiany w podatku od okien, okazała się przewyżka w dochodach w sumie 28,992 funtów szterl. *(Abdb. W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie rzeszowskim.)

Rzeszów, 7. października. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były na targach w Rzeszowie, Przeworsku, Leżajsku i Rudniku zeszłego miesiąca: korzec pszenicy 9r.$19^{1}/_{2}$k.—8r.26k.—9r.12k.—7r.12k., żyta 7r.$4^{2}/_{5}$k.—6r.14k.—6r.48k.—6r.; jęczmienia 5r.$43^{1}/_{2}$k.—4r.55k.—5r.20k.—5r.20k.; owsa 3r.$25^{1}/_{2}$k.—3r 12k.—3r.36k.—2r.24k.; hreczki 4r.—5r.36k.—6r.30k.—5r.20k.; grochu 8r.24k.—0—0—7r.; bobu 9r.12k.—2r.36k.—1r.40k.—0; nasienia konopianego w Rzeszowie 3r.12k.; ziemniaków 3r.$20^{1}/_{3}$k.—54k.—1r.12k.—1r.36k Cetnar siana 1r.12k.—0—0—40k. Sąg drzewa twardego 6r.—8r.—7r.—3r., miękkiego 5r.—6r.24k.—5r.—2r.30k. Funt mięsa wołowego $5^{3}/_{5}$k.—$3^{3}/_{4}$k.—$3^{1}/_{5}$k.—$3^{1}/_{3}$k. Garniec okowity 1r.20k.—1r.50k.—2r.8k.— 1r.36k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 14. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr
Dukat holenderski	mon. k.	5	29	5	34
Dukat cesarski	„ „	5	35	5	39
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	39	9	42
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	15	89	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. października 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	89	30
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. października.)

Amsterdam $161^{1}/_{4}$ l. 2. m. Augsburg $116^{1}/_{4}$ l. uso. Frankfurt $115^{3}/_{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn $11.30^{1}/_{2}$ l. 3. m. Medyolan $115^{5}/_{8}$. Marsylia $136^{1}/_{2}$ l. Paryż 137 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $23^{5}/_{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^{5}/_{16}$. lit. B. $102^{5}/_{8}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 12. październ. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio $23^{7}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $23^{3}/_{8}$. Ros. Imperyały 9.35. Śrebra agio $16^{1}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. października.

Hr. Cettner Eugen., z Mościsk. — Hr. Myray, c. k. major, z Żółkwi. — PP. Czacki Alex., z Krakowa. — Zieliński Ludwik, z Lubyczy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. października.

Hr. Łoś Tadeusz, do Narola. — PP. Wseteczka, c. k. radzca apelacyjny, do Tarnowa. — Schwarz, c. k. major, do Stryja. — Laskowski Wincenty, do Ustrzyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. października.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 2 42	+ 2°	+ 7°	wschodni₀	bard. poch. mgła
2 god. pop.	28 2 38	+ 7°	+ 1,5°	„	„ ⊙
10 god. wie.	28 2 49	+ 1,5°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: **„Lwy i Lwice“** komedya, poczem nastąpi krotochwila: **„Indyana i Charlemagne.“**

Jutro: Na dochód Jpana Frank: przedst. niem.: **„Reise-Abenteuer des Herrn Liborius und seines Kammerdieners Brennicke,“** oder: **„Alles auf gemeinschaftliche Kosten!“**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.